

Romuald Piekarski

Uniwersytet Gdański w Gdańsku

ORCID: <https://orcid.org/0000-0003-1395-2003>

**JAK POLACY ZASŁUŻYLI
NA NIEPODLEGŁOŚĆ
WEDŁUG FELIKSA KONECZNEGO**

**LIKE POLES, THEY DESERVED
INDEPENDENCE ACCORDING TO
FELIKS KONECZNY**

ABSTRAKT

Feliks Koneczny własne zainteresowania badawcze w zakresie historii realizował również przechodząc stopniowo na „najwyższe piętro” tejże historii, tj. badania porównawcze nad cywilizacjami. Już stosunkowo wcześniej, gdyż jeszcze przed odzyskaniem przez Polskę niepodległości, podejmował zagadnienia z zakresu historiozofii. Zaś w latach 20. stopniowo zaczął wznosić gmach własnej teorii cywilizacji. Ciekawą rzeczą jest śledzenie procesu, poprzez jaki tę własną, pionierską pod wieloma względami oraz oryginalną koncepcję wielu cywilizacji wypracował.

Twierdzimy, że pierwszy zarys i podstawy jego pluralistycznej wizji cywilizacji powstały właśnie w latach 20. XX wieku, a w szczególności w dwutomowej pracy „Polskie Logos, a Ethos”. Lektura tej książki także i obecnie, w 60. rocznicę śmierci jej autora, wyraźnie pokazuje, że badania porównawcze Konecznego nad cywilizacjami oraz wyrosła z nich teoria, posiadały swe korzenie w ambitnej próbie zrozumienia logiki

dziejów Polski od czasów poprzedzających utratę niepodległości, po chwilę jej odzyskania. Uważne odczytanie „Polskiego Logos, a Ethos” pozwala uchwycić ukrytą logikę tych dziejów, wraz z jej głębszym wymiarem. W historiozofii polskiego uczonego mamy poszukiwanie odpowiedzi na bardziej konkretne, a mające znaczenie najwyższe pytania – o przyczyny utraty niepodległości, pytanie o kształt polskiego czynu niepodległościowego, podgumowanego przez wiele pokoleń, czynu, który doprowadził do odzyskania przez Polskę tej niepodległości. I tak oto mamy własnego przedstawiciela w elitarnym gronie teoretyków cywilizacji. Jego miejsce jest pośród największych: obok Arnolda Toynbee, Oswalda Spenglera czy Mikołaja Danilewskiego. Koneczny nie uniknął błędów, potknięć czy nawet i fałszywych, przedwczesnych osądów i to zarówno w ocenie cywilizacji bizantyjskiej, hinduskiej i żydowskiej. Również jego wyjaśnienie przyczyn upadku państwa polskiego i jego odrodzenia pozostaje dyskusyjne. Niemniej jednak nadal jego dzieła wyznaczają znakomity poziom dyskusji na te nadzwyczaj frapujące tematy.

Słowa kluczowe: Feliks Koneczny, Logos, Ethos, historiozofia, teoria wielości cywilizacji, niepodległość Polski.

ABSTRACT

Feliks Koneczny also pursued his own research interests in the field of history ALSO by gradually moving to the “top floor” of this history, just comparative studies on civilizations. Already relatively early, as before Poland regained an independent state, he undertook issues in the field of historiosophy. In the 1920s, however, it HE gradually began to build the edifice of its HIS own theory of civilization. It is interesting to follow the process by IN which he developed this own pioneer in many respects and the original concept of many civilizations.

We argue that the first outline and basis of his pluralistic vision of civilization arose precisely in the 1920s, and in particular in the two-volume work *Polskie Logos and Ethos*. The reading of this book also now, on the 60th anniversary of the death of its author, clearly shows that Koneczny’s comparative research on civilizations and the theory that emerged from them WAS rooted in an ambitious attempt to understand the logic of Polish history from the times preceding the loss of independence to the moment of its recovery. Careful reading of the Polish *Logos and Ethos* allows to capture the hidden logic of these histories, along with its deeper dimension. In the historiosophy of the Polish scholar, we seek the answers to more specific and most important questions - the causes of loss of independence, the question of the shape

of the Polish independence action, skimmed by many generations, the deed that led to Poland regaining that independence. And so we have our own representative in the elite group of theoreticians of civilization. His place is among the largest: next to Arnold Toynbee, Oswald Spengler and Mikołaj Danilewski. Koneczny did not avoid errors, mistakes or even false, premature judgments, both in the assessment of Byzantine, Indian and Jewish civilizations. Also, his explanation of the causes of the fall of the Polish state and its revival remains debatable. Nevertheless, his works continue to set an excellent level of discussion on these extremely intriguing topics.

Keywords: Feliks Koneczny, Logos, Ethos, historiosophy, the theory of the multiplicity of civilizations, the independence of Poland.

HISTORIOZOFIA I CYWILIZACJE – UWAGI WPROWADZAJĄCE

Feliks Koneczny – jak na historiozofa przystało - był nieco wyobcowany w środowisku historyków za samo już poszukiwanie jakichś większych sensownych całości społeczno-kulturowych w dziejach powszechnych. Mimo złej prasy w PRL i szkód jakich doznawał jego dorobek niedopuszczany czy rugowany z obiegu publicznego¹, wciąż jest on publikowany, czytany i lepiej lub gorzej rozumiany. Nie będąc wydawany w edycjach krytycznych, mimo wszystko jego publikacje żyją swoim nieco „pokątnym” życiem (w Internecie, w niszowych wydawnictwach), choć z pewnością zasługują na więcej.

Z okazji mijającej 100. rocznicy odzyskania Niepodległości przez państwo polskie warto przypomnieć, na jakich drogach czy bezdrożach poszukiwał Koneczny racji i przyczyn dla odzyskania tejże Niepodległości nad wnioskami jakie z tego wynikają i dla filozofii cywilizacji,

¹ Np. T. S. Grabowski występując z perspektywy obowiązującego wtedy w Polsce punktu widzenia marksizmu oceniał prace historyczne Konecznego o Rosji jako „błędne metodologicznie”, niezgodne z „dziełami historyków radzieckich”. Zob. Grabowski T. S., *Feliks Koneczny*, „Kwartalnik Historyczny”, R. 57, 1949, s. 336.

i dla nas – Polaków, dziedziców cywilizacji łacińskiej, niewstydzących się ani swych przodków, ani swego pochodzenia.

RECEPCJA KONCEPCJI F. KONECZNEGO W POLSCE I NA ZACHODZIE

Jak wiadomo wstęp do angielskiego wydania jego najbardziej znanej pracy napisał Arnold Toynbee. Czytamy tam m.in., że jego studia „jako historyka, łącznie z narodową spuścizną Polaka, uczyniły go wrażliwym na różnice między cywilizacjami i to się stało natchnieniem jego studiów nad całokształtem dziejów ludzkości z punktu widzenia różnorodności cywilizacji. Uczyniły go także żarliwym patriotą świata zachodniego”². Jego teorie podziwiał niemiecki profesor Antoni Hilckman³. Dobre wprowadzenie do jego myśli zawierają książki autorstwa profesora Jana Skoczyńskiego⁴ i Leszka Gawora⁵. Nowe, krytyczne, ale aprobatywne odczytanie jego praw dziejowych przedstawił niedawno dr Grzegorz Lewicki⁶. Polski badacz i uczony wydawany był w czasie PRL-u głównie przez środowiska Wszepolaków, co – w szerszym obiegu – utwierdzało lekceważące opinie o nim jako religiancie i antysemicie⁷.

² A. Toynbee, *Przedmowa*, [w:] F. Koneczny, *O ład w historii*, Michalineum, Warszawa–Struga 1991.

³ Zob. A. Hilckman, *Antoni Hilckman o Feliksie Konecznym*, [w:] F. Koneczny, *O ład w historii*, dz. cyt., s. 69–156.

⁴ J. Skoczyński, *Koneczny. Teoria cywilizacji*, IFiS PAN, Warszawa 2003; tenże, *Idee historiozoficzne Feliksa Konecznego*, Wyd. UJ, Kraków 1991.

⁵ L. Gawor, *Szkice o cywilizacji*, Wydawnictwo Uniwersytetu Rzeszowskiego, Rzeszów 2009.

⁶ <http://archiwum2017.sacrum-w-cywilizacjach.ug.edu.pl/sites/default/files/Stan%20Cywilizacji%20Zachodu%20-%20Księga%20Abstraktów.pdf>.

⁷ Zob. J. Skoczyński, *Casus Feliksa Konecznego*, <http://studioopinii.pl/archiwa/188879>. Opinia „religianta” przypinana była również np. Ericowi Voegelinowi, więc Koneczny znajdował się w „dobrym towarzystwie”.

Skądinąd „Koneczny jest ciężkim orzechem do zgryzienia dla wszelkich ateistów, agnostyków i innowierców, bo jawnie, bezkompromisowo stoi na stanowisku, że europejska cywilizacja (...) jest najlepszym ustrojem, jaki wytworzył się w dziejach”⁸.

Wiele wskazuje na to, że początkiem rozważań cywilizacyjnych Konecznego była refleksja nad stosunkiem Polski do Europy, naszej wartości cywilizacyjnej w ogóle, w kontekście utraty przez Polskę w 1795 roku niepodległości, walki o jej odzyskanie i wreszcie jej odzyskaniem w listopadzie 1918 roku.

W minionym roku obchodziliśmy okrągłą rocznicę przywrócenia Polsce państwowej niepodległości. W trakcie tych obchodów nie natrafiłem jednak na poważną analizę przyczyn upadku polskiej państwowości ani na wyjaśnienia, jak i w oparciu o co Polacy wywalczyli ponownie niepodległość. Koneczny zajmował się tym zagadnieniem stosunkowo wcześniej, gdyż przed 1918 rokiem. Jego poszukiwania i praca badawcza zaowocowały najpierw artykułem *Polska w kulturze powszechnej* w dwutomowym dziele pod jego redakcją (1917 rok). Był to jednocześnie początek prac nad książką *O wielości cywilizacji*. Pierwszą natomiast obszerniejszą pracą historiozoficzną Konecznego było *Polskie logos a ethos. Roztrząsanie o znaczeniu i celu Polski*, z 1921 roku⁹. Są to rozważania o celu i przeznaczeniu Polski jako państwa i Polaków jako narodu. W moim przekonaniu nasz uczony nie stworzyłby tak oryginalnej i zarazem pionierskiej koncepcji cywilizacji, gdyby właśnie nie

⁸ *Feliks Koneczny Putin Dugin i lenistwo*, <https://www.salon24.pl/u/bobry7/602529,feliks-koneczny-putin-dugin-i-lenistwo,2>.

⁹ Być może wskazuje pierwociny koneczniańskiej teorii cywilizacji wystąpiły już – wcześniej niż na początku pobytu na Uniwersytecie we Wilnie – a mianowicie w jego książce *Dzieje Rosji do roku 1449*, która ukazała się nakładem Spółki Wydawniczej Warszawskiej w 1917 roku, stając się (w 1919 r.) podstawą kolokwium habilitacyjnego na UJ, wówczas jeszcze dr. a F. Konecznego.

wnikliwe badanie dziejów Polski, dociekanie przyczyn utraty niepodległości państwa polskiego oraz drogi jej odzyskania¹⁰.

Koneczny stosunkowo szybko doszedł do wniosku, iż Polacy od XV do XVII wieku mieli swój istotny wkład w dziedzictwo cywilizacyjne łacińskiej Europy Zachodniej dzięki takim uczonym jak Paweł Włodkowic z Brudzewa, takim mężom stanu jak Jan III Sobieski. Wedle jego słów „znaczenie Polski polega na tym, że nie ma takiego działu życia, do którego [ona] nie okazałaby zdolności w wielu dziedzinach – w życiu publicznym, stosunkach międzynarodowych, kulturze i sztuce, i to po większej części wybitnych”¹¹.

GENEZA BADAWCZYCH POSZUKIWAŃ

Żeby zrozumieć stanowisko w tych sprawach, trzeba prześledzić, jak do niego Koneczny dochodził, jednocześnie tworząc zręby własnej koncepcji cywilizacji. Jego punktem wyjścia była konstatacja, że upadek państw, narodów i większych zrzeszeń ludzkich często stanowi rezultat wewnętrznej niekoherencji, dysharmonii, tj. niejednorodności cywilizacyjnej. Ma to być widoczne już choćby na przykładzie dziejów Rosji, którymi nasz autor się zajmował¹².

¹⁰ Ten wątek autoodniesienia i autoafirmacji własnej wspólnoty występuje u wielu teoretyków cywilizacji; zob. np. uwagi J. Dieca o Spenglerze i Danilewskim – J. Diec, *Cywilizacje bez okien. Teoria Danilewskiego i późniejsze koncepcje monadycznych formacji socjokulturowych*, Wyd. UJ, Kraków 2002, s. 160–161.

¹¹ F. Koneczny, *Polskie logos a ethos. Roztrząsanie o znaczeniu i celu Polski*, t. 2, Księgarnia Św. Wojciecha, Poznań 1921, s. 209.

¹² Środowisko krakowskie wydające na początku XX wieku pismo „Świat Słowiański”, oskarżane było o „doktrynerskie nastawienie względem Rosji” a Koneczny jako Redaktor Naczelny tego pisma o „odmawianie przynależności Rosji do zachodniej Słowiańszczyzny”. Otóż wnuk Konecznego J. Koneczny zakwestionował takie opinie, podkreślając, iż przynajmniej w okresie późniejszym (po publikacji *O wielości cywilizacyj* w 1935 roku) stało się całkiem jasne, że nasz uczony teoretyk rozumował w kategoriach cywilizacyjnych, gdzie tożsamość cywilizacyjna nie jest jednoznacznie

„Rosja wyróciła się skutkiem niejedności cywilizacyjnej. Porzucała Rosja kulturę moskiewską, wyrobioną w pierwszej połowie XVI wieku, a nie przyjęła konsekwentnie ani zachodnioeuropejskiej, ani też nie oddała w zupełności turańskiej czy bizantyńskiej. W rezultacie Rosja wyzbyła się kultury, a taki stan bezkarnie nie może trwać długo”¹³.

Przypomnijmy, główne cechy cywilizacji turańskiej to: religijny lokalizm, militarizm organizacji społecznej, państwowość oparta na prawie prywatnym, brak pojęcia narodowości, zaś w bizantyjskiej mamy osobliwe bałwochwalstwo względem władzy świeckiej i uciekanie się do przemocy¹⁴.

PRZYKŁADY I ZBIÓR POWIĄZANYCH PYTAŃ

Inny jest przypadek syntezy cywilizacyjnej i przeszczepiania wzorców kulturowych np. w Japonii. Japończycy poza stroną techniczną wynalazków przyjęli jedno tylko z Zachodu, tj. system reprezentacyjny. Z kolei Polska przez swe doświadczenia, swoją lekcję historii praktycznie wykazuje niemożliwość syntezy Zachodu i Wschodu, a nawet i ogromną szkodliwość dążeń do niej. Wedle Konecznego, sama Polska potrzebna jest i pożyteczna dla Europy, rozwijając się właściwie i twórczo

powiązana ani z wyznawaną religią (np. prawosławiem) ani z językiem, co uwidocznione zostało chociażby na przykładzie Chorwacji – katolickiej a mimo to cywilizacyjnie bizantyjskiej.

¹³ Tamże, s. 44.

¹⁴ Wedle M. Dąbrowskiej w swoim surowym i niezniuansowanym poglądzie na temat cywilizacji bizantyjskiej Koneczny „padł ofiarą stereotypów ukształtowanych przez Monteskiusza i Woltera”, podobnie jak tamci „nie zobaczył w Bizancjum sił duchowych”; na takiej ocenie zaważyły rozbiory Polski, w związku z którymi „identyfikowano bizantyjskość z rosyjskością”. Zob. M. Dąbrowska, *Cywilizacja bizantyjska, czyli świat średniowiecznych Rzymian*, [w:] J. Skoczyński, *Koneczny. Teoria cywilizacji*, Wyd. IFiS PAN, Warszawa 2003, s. 341; por. M. Kuriański *Cywilizacja bizantyjska w ujęciu Feliksa Konecznego*, Biblioteka im. Jana Pawła II Wyższego Seminarium Duchownego Diecezji Legnickiej, Legnica 2013.

czo w obrębie tejże wspólnoty cywilizacji łacińskiej Europy¹⁵. W tym kontekście – cywilizacyjnego spotkania Wschodu i Zachodu¹⁶ – powstaje właśnie kilka problemów godnych rozważenia.

Jakie były i są stosunki Polski i Europy? Jakie miejsce zajmowała polska kultura w czasach własnej państwowej świetności? Co sprawiło, że ta państwowość podupadła, a potem Polska utraciła na 123 lata niepodległość? I wreszcie nasze pytanie zasadnicze: Jak mimo tego upadku Polacy zasłużyli na niepodległość i w końcu ją odzyskali?

Wedle Konecznego nie można mówić, że przyczyną upadku państwa polskiego było jakieś pojedyncze wydarzenie, np. Unia Brzeska. Genezę tego upadku widział on w stopniowym upadaniu edukacji i nauki w Polsce. W ogóle żadne wydarzenie zewnętrzne nie warunkuje stosunków polsko-europejskich, od których (w aspekcie cywilizacyjnym) tak wiele zależy; zasadnicze znaczenie mają w tym zakresie „wydarzenia wewnętrzne”, tj. powzięcie i rozpowszechnianie pewnych przekonań, zapatrywań oraz uczuć, warunkujących celowe działania oraz ich konsekwencje.

Unia Brzeska¹⁷ była wynikiem przekonań o możliwości syntezy Zachodu i Wschodu. Polski król Zygmunt III miał zostać carem Rosji. W innym wypadku polskie elity, w tym i dostojnicy Kościoła, tej unii by nie chciały, a jezuita by jej nie propagowali, stąd nie miałaby ona znaczącego poparcia w elitach duchownych oraz świeckich; tym samym plany polityczne Zygmunta III nie ziściłyby się. Uogólniając: „Gdyby nie pewne pojęcia, nie byłoby pewnego czynu”. Gdyby pod koniec XVI

¹⁵ M. Dąbrowska, *Cywilizacja bizantyjska...*, dz. cyt., s. 341–342

¹⁶ Wprost zagadnienie to podjął Koneczny w odczycie z 1927 roku, wygłoszonym na KUL. Zob. *Polska między Wschodem a Zachodem*, Dom Wydawniczy „Ostoja”, Krzeszowice 2011.

¹⁷ Połączenie Cerkwi prawosławnej z Kościołem łacińskim w Rzeczypospolitej Obojga Narodów; por. *Polska między Wschodem a Zachodem*, dz. cyt., s. 26. Znaczenie tej unii ocenia Koneczny jako na pół religijne i pół polityczne. Mowa tam jeszcze o Unii Florenckiej, która sprzymierzyła przeciw Polsce Moskwę i (turecki) Stambuł.

wieku nie zapanował w Polsce pewien sposób myślenia (o przyszłości Polski), pochopne dążenie do syntezy Wschodu i Zachodu¹⁸ nie miało-
by tutaj miejsca.

„Wydarzenie zewnętrzne schodzi do znaczenia epizodu, jeżeli nie stanowi skutku jakichś głębszych przyczyn wewnętrznych. Z pojęcia ro-
dzi się czyn, Logos kroczy przed Ethosem. Gdy Logos pobłądzi, Ethos
tylko wyjątkowo zdoła ustrzec się od szkodliwej drogi”¹⁹.

Być może dążenie do syntezy Wschodu i Zachodu było jedynie
objawem przesłaniającym właściwą przyczynę upadku. Tak czy inaczej
ówczesna polityka polska załamała się, opierając się na błędnych wy-
obrażeniach czy pojęciach. Najwyższa dziedzina *Ethosu* to, wedle Ko-
necznego, polityka, zaś *Logosu* – filozofia. Jeszcze w wieku XVI – w jego
ocenie - polska filozofia była w dobrym stanie, wtedy też opracowane
zostały polskie projekty polityczne oraz wyłonione zostały nowe zasady
prawa publicznego. Potem jednak nastąpił wpierw upadek filozofii, na-
stępnie polityki; mylne pojęcia czy teorie poprzedziły klęski polityczne²⁰.
Sołowiow, cytowany przez autora, miał powiedzieć: „narody i państwa
do życia mniej zdadne, służą silniejszym za *guano*”²¹. To stwierdzenie
metaforycznie przybliży kontekst właściwego znaczenia upadku Polski.

¹⁸ W broszurze *Polska między Wschodem a Zachodem* (dz. cyt., s. 3) mowa jest
o hasłach tej syntezy jako o „frazesie literackim”, a więc czymś niepoważnym. Misję
niesienia chrześcijaństwa na ziemi polskie i chrztu państwa przez Cyryla i Metodego
interpretuje polski uczyony w opozycji do silnych podówczas wpływów bizantyjskich
(tamże, s. 5). „Szczęściem zorganizowaliśmy się w państwo chrześcijańskie nie tylko
bez pomocy Niemiec [reprezentujących zachodnią odmianę bizantyzmu – uzup.
R.P.], ale w znacznej części wbrew nim, a za to z pomocą Papiestwa, zwalczającego już
bizantyjskie macki, wysunięte na zachód” (tamże, s. 9).

¹⁹ F. Koneczny, *Polskie logos...*, dz. cyt., s. 46.

²⁰ F. Koneczny, *Polskie logos a ethos...*, dz. cyt., s. 47.

²¹ Termin ten oznacza ptasie odchody, użyźniające ziemię orną.

Gdy chodzi o ówczesne państwa europejskie²², to uważały one rozbiór Polski za „przykry, lecz konieczny”, zgodnie z tym, że „narody i państwa do życia mniej zdadne, służą silniejszym za *guano*”; walka o byt miała jakoby rozstrzygać o ginięciu słabszych i zwiększonej żywotności „postępowych” zwyczajców. Mamy tu swoisty protodarwinizm: Kto z własnej winy słabnie, sam winien swemu losowi; zatem wedle tego toku rozumowania: „najwyższym interesem ludzkości jest usuwanie z drogi niedołęgów”²³.

ETYCZNE ZNACZENIE WKŁADU POLSKIEJ REFLEKSJI. PRÓCZ SIŁY MATERIALNEJ I POLITYCZNEJ, LICZĄ SIĘ RÓWNIEŻ SIŁY MORALNE

Konieczny stwierdza, że w powyższym wywodzie wadliwie, bo jednostronnie, pojmuje się siłę, podczas gdy prócz potencjału materialnego, politycznego, liczą się również siły moralne; więcej, na dłuższą metę to one są rozstrzygające; polityka bez moralności jest krucha, a siła czysto fizyczna nie przynosi trwałych rezultatów. Stąd wniosek, że walka o byt, jako najwyższy regulator biegu historii, w najlepszym razie oznacza niższy szczebel rywalizacji; zaś jego miejsce – przy wyższym zaawansowaniu rozwoju – zajmuje w tej roli siła moralna. Tę prawdę mają ukazywać nauki prawniczo-historyczne²⁴.

Wedle tego toku rozumowania awans cywilizacyjny byłby udziałem tych rozleglejszych tworów politycznych, które opierają się na „wspólnej sile moralnej, a więc zrzeszają się dobrowolnie”, nie opierając się na przymusie; te zaś nań oparte, zazwyczaj, jedynie „tamują historyczny postęp” albo powodują wręcz „cywilizacyjny regres”.

²² W XVII i XVIII w.

²³ F. Konieczny, *Polskie logos a ethos...*, dz. cyt., s. 48.

²⁴ Tamże, s. 48–49.

Pożyteczne dla jednoczącej się²⁵ Europy są te społeczeństwa czy narody, które przyczyniają się do wzmożenia jej sił moralnych, nadrzędnych względem fizycznych. Polska już we swej wcześniejszej historii odegrała taką rolę, wspierając powstawanie dużych obszarów politycznych, będących wynikiem zrzeszania dobrowolnego państw uczestniczących w unii.

POLSKIE KOMPLEKSY NIŻSZOŚCI A *CHYŻOŚĆ* CYWILIZACYJNEGO ROZWOJU

Relacje Polski i Europy zmieniają się z wieku na wiek i nie były, ani nie są one jednolite. Koneczny świetnie zdaje sobie sprawę z polskich kompleksów, wynikających z przekonania o „cywilizacyjnej młodszości” Polski np. względem Niemiec, które to wcześniej – jak wiadomo – przejęły wzorce rzymskie i cywilizację chrześcijańsko-klasyczną. Każdy czytelnik Konecznego łatwo orientuje się, że jego porównawcze analizy cywilizacji posiadają wymiar nie tylko aksjologiczny, ale i apologetyczny względem kultury polskiej.

Atoli Anna Frątczak podnosi wątpliwość, czy fakt, że „kultura polska jest dla Konecznego wzorem kultury z kręgu cywilizacji łacińskiej”²⁶ stanowi walor czy obciążenie jego filozofii. W jej ocenie nadmierne ekspozowanie tejże nie jest oznaką bezstronności badawczej, i nie pełni jedynie roli egzemplifikacji, lecz i „wzorca do naśladowania”²⁷. Można w tym widzieć ideę szczególnej odpowiedzialności kultury polskiej w obliczu zagrożeń cywilizacyjnych, płynących ze Wschodu. W tym kontekście łatwiej zrozumieć odrzucenie przez polskiego autora „tezy o młodszości

²⁵ Stopniowo w kolejnych wiekach.

²⁶ *Państwo i naród w historii Polski*, [w:] A. Frątczak, *Feliks Koneczny o państwie i wartościach*, Ośrodek Myśli Politycznej. Księgarnia Akademicka, Kraków 2003, s. 43.

²⁷ A. Frątczak, *Feliks Koneczny...*, dz. cyt. s. 43. Podobny zarzut można wystosować pod adresem Spenglera czy Toynbeego.

cywilizacyjnej Polski²⁸ (...) jako jednej z głównych przyczyn jej upadku w wieku XVII²⁹. Wprawdzie Koneczny nie zaprzeczał, iż

Polacy w pochodzie cywilizacyjnym mieli nierówny start, ale wyciąganie na tej podstawie wniosku o trwałym upośledzeniu wobec Europy (...) [było w jego ocenie] grubą pomyłką: *Młodszość* tłumaczyć może początkową niższość cywilizacyjną, (...) lecz potem nie stanowi o niczym. Społeczeństwo cywilizacyjnie starsze może popadać w застоje, (...) podczas gdy młodsze może (...) doganiać i nawet przeganiać i wyprzedzać³⁰.

Frątczak podkreśla, że autor *Praw dziejowych* wskazuje możliwości czerpania przez Polskę bądź to wprost ze źródeł cywilizacji łacińskiej, bądź też z własnej tradycji narodowej, mającej przecież – zdaniem Konecznego – znaczny udział w formowaniu i rozwoju cywilizacji łacińskiej³¹. Miało to miejsce szczególnie w XV–XVII w., w okresie silnego promieniowania naszej rodzimej kultury. W tamtych czasach Polska miała przewyższać nawet pokrewne nam cywilizacyjnie narody, zmierzające wówczas „w stronę zgubnego absolutyzmu” oraz przywiązane do „idei państwa dynastycznego”, niesłużącego obywatelom.

Koneczny w ten sposób sprzeciwiał się stereotypowemu wizerunkowi Polski szlacheckiej, z jej anarchią i warcholstwem. Tym samym kwestionował opinię, że Polska w swoim słabnącym państwie „nierządem stała”³². Nie zgadzał się z twierdzeniem Bobrzyńskiego, upatru-

²⁸ Tezy rozpowszechnianej w kręgu krakowskiej szkoły historycznej.

²⁹ A. Frątczak, *Feliks Koneczny o państwie...*, dz. cyt., s. 44.

³⁰ F. Koneczny, *Prawa dziejowe*, Londyn 1982, s. 313.

³¹ A. Frątczak, *Feliks Koneczny o państwie...*, dz. cyt., s. 44.

³² To określenie użyte zostało przez Adama Smitha, w jego książce *Bogactwo narodów*. Ze swojej strony pragnę zauważyć, że pomniejszanie znaczenia gospodarki, choć do pewnego stopnia zauważane u wszystkich niemal współczesnych teoretyków cywilizacji, w mniejszym stopniu trafia w koncepcję Konecznego. Ten wykazywał duże zainteresowanie samorządnością gospodarczą już od czasów swej młodości, na co wskazują jego związki z założycielem Kasy Stefczyka – Franciszkiem Stefczykiem. Czy Polacy w wieku XVIII, lekceważąc ekonomię, osłabili swoje państwo – to zagad-

jącego początków kryzysu państwowego Polski „w epoce panowania ostatnich Jagiellonów, którzy uszczuplając zakres swojej władzy”, osłabić mieli to państwo³³.

Frątczak nie bez racji zastanawia się, jak to możliwe, żeby ów niemalże doskonały organizm polskiej państwowości łacińskiej cywilizacji został osłabiony, dochodząc na skraj katastrofy. Koneczny podawał własne wyjaśnienie tego stanu rzeczy, wskazując na niemożność utrzymania własnej narodowej tradycji naukowej³⁴; po wtóre, na brak należytej refleksji historiozoficznej, współpracującej z porównawczymi badaniami historycznymi, która odkrywać byłaby zdolna bardziej szczegółowe i konkretne przyczyny upadku Polski, zarazem podając praktyczne sposoby zaradzenia temu. Wysiłki zmierzające w tym kierunku oceniał jako nazbyt doraźne, gorączkowe, bez należytej podbudowy teoretycznej, której może dostarczać dopiero ogólna, porównawcza nauka o cywilizacjach. Taka „nauka stosowana” w wymiarze moralnym dopiero mogłaby „odkrywać, skuteczne sposoby odzyskania utraconej niepodległości”³⁵.

Koneczny uważał, że owym groźnym czynnikiem endogennym było doprowadzenie do rozchwiania wewnętrznego porządku ustrojowego Polski, poprzez uczynienie z siebie „karykatury cywilizacyjnej”; a dojść do tego miało za sprawą konsekwencji unii polsko-litewskiej; przejawiało się to w postaci rozrostu państwów magnackich, tendencji oligarchicznych, dominacji prawa prywatnego – dających się sprowadzić razem do zjawiska „orientalizacji” i „turańszczyzny”. Tu ma także

nienie odrębne. Jednak twierdzenie, że po prostu „sami sobie byliśmy winni”, a opowieść o Polsce jako Marchii broniącej cywilizacji Zachodu jest tylko wygodnym, acz fałszywym usprawiedliwieniem, trzeba uznać za co najmniej jednostronne.

³³ Por. A. Frątczak, *Feliks Koneczny o państwie...*, dz. cyt., s. 45.

³⁴ Prawdopodobnie w związku z ciężarami długotrwałych wojen wiedzionych przede wszystkim z Rosją, w obronie cywilizacji zachodniej.

³⁵ Por. A. Frątczak, *Feliks Koneczny o państwie...*, dz. cyt., s. 46.

miejsce ilustracja głośnej tezy naszego autora o „szkodliwości mieszanek cywilizacyjnych”³⁶.

SZKODLIWOŚĆ NIEWSPÓŁMIERNOŚCI ELEMENTÓW SKŁADOWYCH JAKO PRAWO DZIEJOWE, CZYLI ZASADA DYSHARMONII I HARMONII WEWNĄTRZ CYWILIZACJI

Jak odczytywać główną tezę F. Konecznego o niemożliwości mieszanek cywilizacyjnych? Wiele przemawia za tym, że tę kluczową tezę Koneczny dopracował dopiero w książce *Prawa dziejowe*. Przez wzgląd na jej zasadnicze znaczenie dla jego myśli wtrącimy tutaj jej podstawowe objaśnienie, które rzuca światło również na nasze zagadnienie znaczenia Polski w cywilizacji łaćńskiej.

O współmierności poszczególnych wzorców kulturowych czy instytucji decyduje „niepozostawanie w sprzeczności”³⁷. Owa niesprzeczność to coś więcej niż niespójność logiczna, to raczej przeciwieństwa, zwalczające się i wypierające bądź niszczące się nawzajem. Przy czym te przeciwstawne sobie czynniki mogą występować w różnych sferach, np. pomiędzy umysłem a ciałem, duchem i materią, ludzkim charakterem i działaniem. Autor *Praw dziejowych* pisze w związku z tym o braku „harmonii w sercu”. Między wspomnianymi czynnikami może docho-

³⁶ A. Frątczak, *Feliks Koneczny o państwie...*, dz. cyt., s. 47. Zob. również w tej książce podrozdział pt. *Romantyzm polityczny*, w którym autorka interesująco osadza Konecznego na mapie podziałów w obrębie tradycjonalizmu i konserwatyzmu polskiego i światowego. Ciekawa jest też zawarta tam ocena, że Konecznemu obcy był mesjanizm. (zob. A. Frątczak, *Feliks Koneczny o państwie...*, dz. cyt., s. 51).

³⁷ F. Koneczny, *Prawa dziejowe*, Wyd. Antyk Marcin Dybowski, Komorów 1997, s. 163.

dzić do syntez i kompromisów po okresie napięcia, ale w innych przypadkach wynikiem ścierania się jest rozstrój, osłabienie i destrukcja³⁸.

Na wyższym poziomie przeciwieństwo stanowiące o niewspółmierności odnosi się do myśli i czynu, procesów społecznych oraz całych cywilizacji czy relacji pomiędzy nimi³⁹. Zatem gdy np. skutek postępu technicznego i wynalazków powstają nowe zawody i nowy podział pracy, następuje zróżnicowanie społeczne, mogące iść w parze z rozdźwiękiem, zwłaszcza gdy dodatkowo następuje starcie odmiennych zapatrywań moralnych. Nie musi od razu z tego powstawać wzajemna wrogość, ale solidarność między ludźmi jest osłabiana i zagrożona⁴⁰.

Często można słyszeć krytyczne oceny kluczowej tezy Konecznego o tym, że „nie można być cywilizowanym jednocześnie na dwa sposoby”. Jednakże, aby rzeczowo ocenić tę myśl, trzeba uchwycić, co rozumiał on przez rzeczoną współmierność. A jest to, moim zdaniem, koncepcja subtelna. Odnoszona jest bowiem ona zarówno do struktury rodowej⁴¹, do relacji państwo a społeczeństwo, związków między- instytucjonalnych, stosunku – władza duchowa a polityczna, jak i (w obrębie kultury duchowej) np. do kompozycji muzycznych.

Koneczny mówi o „sprzęganiu się w jedną całość” czynników współmiernych lub niewspółmiernych, o rozwoju jednolitym lub jego zaprzeczeniu, o jednorodności etycznej i cywilizacyjnej. W opozycji do jedności mielibyśmy zatem: obcość, rozstrój relacji quasi-organicznych. Zgodnie z tym tokiem rozumowania, kultura czynu albo rozwija się w ramach wartości współmiernych, albo ginie pośród sprzecznych. Istnieją więc rozmaite skale współmierności. Może to być „bliskość wiekowa”, pokrewieństwo lub tożsamość zawodów, wychowania towarzy-

³⁸ Procesy tego rodzaju mogą trwać przez setki lat. podobnie charakteryzował je Toynbee.

³⁹ Gdy cechuje je *odmienna metoda ustrojowa*.

⁴⁰ Por. F. Koneczny, *Prawa dziejowe*, dz. cyt., s. 169–70.

⁴¹ Poligamia i monogamia.

skiego, podobieństwa zapatrywań i celów życiowych, wreszcie i poczucia moralnego. Niewspółmierność, z kolei, może powstawać w relacji między osobami albo całymi zbiorowościami, pomiędzy ludzkim makrokosmosem i mikrokosmosem⁴².

Nierzadka jest sytuacja, gdy dobre chęci, a nawet i szlachetne dążenia, które cechuje rzeczona niewspółmierność, wiodą do szkody, do rozstrojenia „metody danego zrzeczenia”. Dramatyczną ilustracją może tu być sytuacja, gdy miejscowa ludność afrykańska najpierw korzysta ze szczepień lekarzy ze świata zachodniego, następnie – pod wpływem własnych autorytetów obyczajowo-kulturowych – zmusza zaszczepionych do ucinania zaczeplonych kończyn. Taki bywa los nie tylko szczepionek, lekarstw, przeszczepów, ale również odkryć i wynalazków. Moim zdaniem podobną niespójność miał na myśli najpierw Monteskiusz oceniający nieudane transmisje wzorców cywilizacyjnych⁴³, a w wieku XX Michel Oakeshott krytycznie rozważający nieudane „przeszczepy wzorców kulturowo-politycznych”⁴⁴.

Stąd nasuwa się wniosek, że teza Konecznego przy bliższym wglądzie jest mniej niewiarygodna niż wydaje się to na pierwszy rzut oka. Szczeble pożyteczności mogą być w danym zrzeczeniu zróżnicowane, gdy dochodzi do kolizji niewspółmiernych żywiołów, bez odpowiedniej adaptacji dochodzić może bowiem do patologii⁴⁵. Autor nasz rzeczona niewspółmierność stopniuje. Bywają bowiem państwa niejednolite i cywilizacyjnie podzielone, a takie „nie będą się rozwijać normalnie, gdy dochodzi do *ścierania się sprzecznych treści*”. Ludność takiego kraju „popada wówczas w zastój”. Koneczny zdaje się twierdzić, że państwowe struktury, aby móc utrzymać „cywilizacyjną sterowność”, nie mogą być

⁴² Por. F. Koneczny, *Prawa dziejowe*, dz. cyt., s. 173.

⁴³ *O odmiennym duchu praw*.

⁴⁴ Zob. M. Oakeshott, *Wieża Babel i inne szkice*, przeł. A. Lipszyc, Ł. Sommer, M. Szczubiałka, Fundacja Aletheia., Warszawa 1999.

⁴⁵ F. Koneczny, *Prawa dziejowe*, wyd. cyt., s. 174.

„neutralne”. Stąd pojęcia państwowe spójne być powinny, podobnie jak funkcje publiczne, działania administracji. Gdy np. szwankuje trójprawo⁴⁶, to i normalnie nie rozwija się nauka, poezja czy sztuka. A więc mamy i niewspółmierności między działami czy całymi dziedzinami życia⁴⁷.

Transmisja i adaptowanie wzorców kulturowych w jednych dziedzinach może być udane i/lub mało szkodliwe. Tak bywało np. w architekturze i w sztukach pięknych. Liberalność tego rodzaju odnotowana jest przez autora *Praw dziejowych* również w sferze rozwoju intelektualnego. Jedną wszakże rzeczą są np. walory poznawczo-literackie powieści takich pisarzy, jak Tołstoj czy Dostojewski, a inną ich przekonania o misji cywilizacyjnej Rosji. Jak zauważył Borys Uspienski⁴⁸: Rosjanie mają azjatycką kulturę polityczną, choć inteligencję i literaturę z ducha zachodnią.

Grecy antyczni, nie mając – w ocenie Konecznego – spójnego trójprawa w swych *poleis*⁴⁹, musieli w swej państwowości doświadczać schorzeń i w końcu zostać podbici przez spójną metodę cywilizacyjną Rzymian⁵⁰. Podobne niewspółmierności mają występować między mega-kategoriami Wschodu i Zachodu, Rzymu i Orientu. W Rzymie występowało wspólne poczucie narodowe, obowiązywało jedno piśmiennictwo⁵¹, a wpływy Orientu, rozstrajając rzymski model państwowości republikańskiej, doprowadziły – wedle Konecznego – do „monizmu prawa publicznego”, upadku personalizmu i zniszczenia państwowości. Bizancjum i napór Orientu na cywilizację Zachodu przez całe wieki, to

⁴⁶ Termin ten oznacza współzależne prawa spadkowe, małżeńsko-familijne oraz majątkowe, razem określające tzw. strukturę rodową.

⁴⁷ F. Koneczny, *Prawa dziejowe*, dz. cyt., s. 175.

⁴⁸ B. Uspienski, *Europa jako metafora i jako metonimia (w odniesieniu do historii Rosji)*, tłum. B. Żyłko, „Odra” 2007, nr 4, s. 42–46.

⁴⁹ Nie mając nawet współmiernego prawa handlowego.

⁵⁰ F. Koneczny, *Prawa dziejowe*, dz. cyt., s. 177.

⁵¹ Tamże, s. 178–179.

stałe przedmioty badań porównawczych Konecznego. Daremność syn-
tezy międzycywilizacyjnych rozpoznawał on i podczas chrześcijańskich
krucjat XI i XII wieku⁵², i w dziejach Polski.

* * *

Wróćmy jednak do porzuconego wątku naszego zaawansowania
cywilizacyjnego na tle Europy Zachodniej. Jeśliby uznać racje tych, któ-
rzy uważają nas za stojących cywilizacyjnie niżej, to przykra prawda by-
łaby taka, że skazani byłibyśmy na poddaństwo⁵³.

Kwestionuje Koneczny wszakże jednostajność tempa, w jakim na-
rody cywilizowane się rozwijają i awansują. Tak więc stadium awansu
cywilizacyjnego nie zależy w prosty sposób od chronologii. Gdyby za-
leżało, byłibyśmy raczej *balastem* dla postępującej naprzód Europy czy
zawalidrogami jej postępu. Tak wszakże nie jest. Nasz autor⁵⁴ wywnio-
skował, że tempo cywilizacyjnego wzrostu jest w wielu przypadkach
różne i zróżnicowane: można dojść do porównywalnych osiągnięć
w czasie krótszym niż inni; nie jest wykluczone doganianie innych, jak
i ich prześciganie pod jakimś istotnym cywilizacyjnie względem.

KAŻDE POKOLENIE MUSI PRACOWAĆ...

Koneczny posługuje się pojęciem *chyżości historycznej*, czyli przy-
spieszenia, jakiegoś „dziejowego postępu”. Owe zmiany⁵⁵ mogą być albo
nieliczne, albo nieznaczne, nazbyt powolne albo przeciwnie. Są na świe-
cie i takie kraje, gdzie od wieków nie zmienia się nic; można mówić, że
to *kraje pozbawione historii*. Zasadniczo tempo zmian cywilizacyjnych
może się zwiększać selektywnie. Przykładem tego jest przypadek Japo-

⁵² Por. tamże, s. 187.

⁵³ Jak w tym powiedzeniu: *Lasciate ogni speranza voi ch'entrate* – „Ty [Polaku –
RP], który wchodzisz, żegnaj się z nadzieją”.

⁵⁴ Prowadząc badania porównawcze między cywilizacjami.

⁵⁵ Współcześnie wiązane z modernizacją.

nii, gdzie – przy wszystkich przeobrażeniach związanych z modernizacją - prawo rodzinne, rozstrzygające o strukturze społecznej, pozostało bez zmiany⁵⁶. Niekiedy podobne różnice odnoszą się do regionów jakiegoś kraju, w tym i Polski. „Postęp może być w każdym pokoleniu, lecz w żadnym być nie musi. Każdej chwili może nastać zastój. Każde pokolenie musi pracować i być czujnym, Bo wystarczy kilkanaście lat zaniedbania kulturalnego, społecznego, państwowego, a pochod może cofać się nagle” za sprawą regresu⁵⁷. Właściwe spoglądanie na przeszłość to *historyzm*, który czerpie z przeszłości, to co dobre i najlepsze, nie łudząc się, że zawsze współczesność góruje nad przeszłością. Nader często tak nie było i nie jest. Można to wykazać także na dziejach polskich.

GORĄCZKOWOŚĆ POSTĘPOWCÓW A CIĄGŁE CZERPANIE Z DOROBKU TRADYCJI

„Niektóre społeczeństwa, choć stare, nie zdążyły nigdy wyjść ze stanu prymitywności; cieszą się tedy one (...) młodością wiecznotrwałą”. Prócz tego są i „społeczeństwa, które gniją, choć nie dorosły do miernego jeszcze rozwoju; może to tedy – pyta Koneczny retorycznie – przyspieszona dojrzałość? Niektóre [znowuż] społeczeństwa kwitły krótko i zapadły w niehistoryczność ponowną, z której jednak mogą się wyrwać znowu do nowego życia”⁵⁸.

Koneczny przeczy popularnej analogii porównującej cykle życiowe społeczeństw czy cywilizacji względem organizmów żywych, czy przemian ciała zwierzęcego albo ludzkiego. Ukierunkowanie danego państwa może się zmieniać, czego przykład widzi Koneczny w dziejach modernizującej się Rosji. Inne znowuż kraje, jak Anglia i Polska cecho-

⁵⁶ Por. F. Koneczny, *Polskie logos a ethos...*, dz. cyt., s. 52.

⁵⁷ Por. tamże, s. 53.

⁵⁸ Tamże, s. 54. Podobną klasyfikację znajdujemy u A. Toynbeego z jego podziałem cywilizacji na „zatrzymane w rozwoju” czy „poronione”.

wać ma wyraźna „ciągłość dziejowa” i to nie tylko przyczynowa, lecz i celowa⁵⁹. Albowiem postęp dokonuje się „nie tyle przez wymyślanie rzeczy nowych, ile przez coraz lepsze zastosowanie starych. Biada społeczeństwu, które goni za «nowinkami», nie wyzyskawszy jeszcze należyte [dla postępu] starych swych zasobów”. Pochopne porzucanie dotychczasowych osiągnięć czy tradycji, grozi regresem. Zatem Koneczny ceni regularność rozwoju, pisząc o złej „chyżości gorączkowej”.

WYMIAR MORALNY LUDZKICH SPOŁECZEŃSTW I ZNACZENIE PRAKTYCZNE POJĘCIA DOBRA

Na wymiar moralny ludzkich społeczeństw składa się ich rozumienie dobra powszechnego. Koneczny analizuje, co wówczas w czasach moralnej siły Polski⁶⁰ uchodziło w Europie za „kwintesencję dobra powszechnego”, rzutującego na obecną w Polsce ówczesnej myśl o syntezie Wschodu z Zachodem oraz na stosunki polsko-europejskie. Europa opierała się wówczas na ogólnych postulatach cywilizacji chrześcijańsko-klasycznej. Chodzi tu zatem o opis relacji pomiędzy Polską a polityczną polityką Zachodu, a dalej o opis jego ustroju społecznego, państwowego oraz kultury umysłowej w obrębie zachodniej cywilizacji⁶¹.

Koneczny wskazuje tu na dziedzictwo imperialne Rzymu, obecne nadal w pewnej zmienionej formie w Kościele i Europie Zachodniej. Studiując historyczne przypadki, dochodzimy do wniosku, iż odcięcie się od tego spadku bywa opłakane w skutkach. Pouczający jest tu przykład Afryki, która odrzucając romanizm całościowo, zablokowała sobie możliwości rozwojowe⁶².

⁵⁹ Tamże.

⁶⁰ W pierwszych dekadach wieku XV i XVI.

⁶¹ F. Koneczny, *Polskie logos a ethos...*, dz. cyt., s. 58.

⁶² „Bo na miejsce imperializmu rzymskiego nie miała nic prócz marzeń. Zdezorganizowana skutkiem tego, uległa też cywilizacji muzułmańskiej niemal bez oporu” (F. Koneczny, *Polskie logos a ethos...*, dz. cyt., s. 58).

**CHRZEST POLSKI W 996 ROKU,
IDEA NARODOWA POLSKA I SPRZECIW
WZGLĘDEM IMPERIALISTYCZNEMU
REALPOLITIK GERMANÓW**

„Polska [w 996 roku] weszła w krąg cywilizacji łacińskiej, gdy przez chrzest „wpisała się w poczet *rodziny chrześcijańskiej*”. W ten sposób przyswajała sobie chrześcijańskie rozumienie dobra powszechnego. Polityka chrześcijańska godziła⁶³ wymagania państwa świeckiego – *civitas terrena* oraz *civitas Dei* – Państwa Bożego. W przypadku Polski było to zaszczepienie pewnej odmiany monarchii słowiańskiej. W połowie wieku XIII rodzi się dzięki uczonym dostojnikom Kościoła idea narodu polska – „pierwsza, co do wykonania w całej cywilizacji klasyczo-chrześcijańskiej”⁶⁴. Jednakże pod względem podstawy ustrojowej w sposób istotny Polska odróżniała się od społeczeństw Zachodu⁶⁵.

W Polsce – zdaniem Konecznego – „nie było feudalizmu”⁶⁶, a uznaniem cieszyła się instytucja „samopomocy społecznej”; państwowe urzędy miały za podstawę właśnie to rozwiązanie demokratyczne, dystansujące się od przymusu o charakterze państwowym. Stanowiło to zaporę przed wzbierającym w tamtych czasach wpływem *bizantynizmu*, który – wedle Konecznego – przenikał na Zachód, w szczególności Zachód germański.

„Święte cesarstwo rzymskie narodu niemieckiego weszło [wprawdzie] w kompromis z papieżem”, formalnie zachowując katolicyzm, [więcej] uchodziło za kontynuację monarchii Karola Wielkiego i rości-

⁶³ Ta teza Konecznego przywodzi na myśl podobne skojarzenia Gibbona oraz Toynbeeego o rzekomej samorządności plemion... germańskich.

⁶⁴ Por. F. Koneczny, *Polskie logos a ethos...*, dz. cyt., s. 61.

⁶⁵ Por. F. Koneczny, *Polskie logos a ethos...*, dz. cyt., s. 60.

⁶⁶ Zob. F. Koneczny, *Polska między Wschodem a Zachodem*, dz. cyt., s. 17.

ło sobie prawo do „przewodzenia w *rodzinie chrześcijańskiej*”⁶⁷. Jednak Polska tego przewodzenia nie tylko nie uznała, lecz mu⁶⁸ się przeciwstawiła. Zachłanności Niemiec względem Słowian, ich imperialnych apetytów Polska wkrótce miała doświadczyć. W te wydarzenia wmieszana była kwestia doktrynalna, tj. „spór o wyższość władzy papieskiej czy cesarskiej”.

BITWA POD GRUNWALDEM W 1410 R. STARCIE I WYGRANA Z KRZYŻAKAMI

Cała ta teoretyczna kwestia wykazała swoje nader praktyczne oblicze w stosunkach polsko-krzyżackich. Polacy, odrzucając feudalizm, imperializm i wyższość władzy świeckiej⁶⁹, narazili się na zarzut odstępstwa od europejskiej rodziny ludów chrześcijańskich, uznających zwierzchność cesarza.

W wyobrażeniu rycerstwa burgundzkiego „Polska była dziczą”, niezdatną do przyjęcia cywilizacji chrześcijańskiego Zachodu. Tymczasem myśl polska – w ocenie F. Konecznego – okazała się najbardziej krytyczną w całej Europie „wytwarzając w końcu swoje własne, polskie pojęcie dobra powszechnego, które obejmować teraz miało samorząd i unię obywatelską”. Taka sytuacja ściągnęła na Polskę wiele cierpienia, wiodąc do konfrontacji i często nierównej walki na różnych płaszczyznach, której zwieńczeniem były dwa wydarzenia: zwycięstwo militarne⁷⁰ oraz intelektualna wygrana Pawła Włodkowica. Była to, w ocenie polskiego teoretyka, zarazem rewolucja w sferze pojęć dotyczących m. in. prawa narodów⁷¹.

⁶⁷ Por. F. Koneczny, *Polskie logos a etchos...*, dz. cyt., s. 63.

⁶⁸ Tj. „zwierzchnictwu cesarskiemu”.

⁶⁹ Już w wieku XVI.

⁷⁰ Najpierw pod Grunwaldem, a potem pod Wilkomierzem.

⁷¹ Dodajmy na marginesie znalezioną w Internecie wypowiedź współczesnego Anonima: Dlaczego Polacy wygrali wielką wojnę z Zakonem? Odpowiedź autora jest

**PAWEŁ WŁODKOWIC Z BRUDZEWA
PRZED LAS CASASEM PRZECIWI NAWRACANIU
OGNIEM I MIECZEM**

Krzyżacy głosili, że „ziemia pogańska jest ziemią niczyją”, kwestionowali nadrzędność moralnego nauczania Kościoła w osobie papieża i Stolicy Apostolskiej. Opowiadali się za bizantyzmem, przeciw romańskiej łacińskości. Zakon krzyżacki rzekomo „poświęcał się nawracaniu pogan”, lecz w istocie było to zaspakajanie imperialnych apetytów materialno-ekonomicznych potomstwa szlachty niemieckiej, dla których przesłony rozpowszechniano rzekome zadania misjonarskie. W wyniku tego stanu rzeczy „w armii krzyżackiej [na Zachodzie – mylnie] dopatrywano się obrońców Krzyża i chrześcijańskiego ładu w Europie”⁷².

Walka ta prowadzona z polskiej strony w imieniu całego społeczeństwa, o dostęp do morza, po drugiej stronie miała interesy jednej warstwy społecznej. Stąd dla pozostałych stanów na Zachodzie, ewentualna wygrana Krzyżaków oznaczałaby wówczas straty w sferze rolnictwa, handlu i przemysłu. Ponadto chcieli oni „nawracać ogniem i orężem”. Do pewnego czasu uzyskiwali jednak wsparcie materialne i moralne na

krótka, lecz jakże głęboka i treściwa: „Zwycięstwo było możliwe, bo Polacy nie wyrzekli się katolicyzmu, podnieśli sztandar braterstwa narodów, poddaństwo państwowe zastąpili pojęciem obywatelstwa. Polska wygrała, gdyż miała w sobie kulturę czynu, posiadała teorię i twórczy pogląd na świat, a co najważniejsze – umiała wprowadzić to wszystko w czyn. Wygraliśmy, chociaż sympatie Europy nie były po naszej stronie. Któż mógł bowiem stanąć w obronie młodszej cywilizacyjnie, słabszej materialnie Polski, reprezentującej nowe pojęcia sprzeczne z pojęciami zachodnio-europejskimi i feudalistyczno-imperialistycznymi? Polska była w oczach Europy krajem pogańskim, bo nie uznawała zwierzchności cesarskiej, więc najazdy *obrońców krzyża i chrześcijańskiego ładu w Europie* na Polskę były całkowicie uzasadnione”, /http://forum.gazeta.pl/forum/w,28,3141318,3141318,Poczytajcie_lewaki_moze_ktorys_zmadrzeje_.html#p3141369/Gazeta Wyborcza/ forum/.

⁷² F. Koneczny, *Polskie logos a ethos...*, dz. cyt., s. 70.

Zachodzie. Teoria prawnej niższości pogan i Słowian uzyskała właściwy i rzeczowy odpór ze strony polskiego uczonego Pawła z Brudzewa, który – w tym sporze prawnym – uzyskał wsparcie m.in. prawników włoskich⁷³.

SOBÓR W KONSTANCJI I POLSKIE ZWYCIĘSTWO, UZNANE W EUROPIE I WIELKA ROLA PAWŁA WŁODKOWICA

W powyższym sporze wypowiedział się Sobór w Konstancji, polscy delegaci przywieźli traktat *De potestate papae et imperatoris respectu infidelium* autorstwa Pawła Włodkowica z Brudzewa. Koneczny uważał go za odkrywcę i autorytet nie mniejszy od Kopernika, przypisując mu odkrycie dwóch prawd:

- że względem pogan obowiązują te same prawa, co względem chrześcijan;
- że nie wolno narzucać wiary przemocą.

Już z samych tych dwóch tez wynikała falsyfikacja teorii wyższości cesarstwa i związana z nią racja bytu Zakonu Krzyżackiego. Ponadto z perspektywy chrześcijańskiej zakwestionowany został ustrojowy porządek ówczesnej Europy, który odbierał prawa ludzkie czy to Polakom, czy innym ludom. Ostateczne zneutralizowanie opinii europejskiej oraz pokonanie Krzyżaków stało się faktem, dzięki sojuszom z krajami ościennymi, takimi jak Czechy i Węgry.

SŁUŻEBNOŚĆ WŁADZY POLITYCZNEJ

Tak oto ówczesna Polska sprawiła Europie niespodziankę, uzyskując równouprawnienie dla schizmatyków i przeciw poddaństwu prawo kontroli władz politycznych przez obywateli⁷⁴. Krótko mówiąc: wzbo-

⁷³ Tamże, s. 72.

⁷⁴ To u nas powstały podstawy parlamentaryzmu.

gaciliśmy cywilizację łacińską o nową teorię stosunków międzynarodowych i dobra powszechnego⁷⁵.

Znajdująca się w trudnym położeniu, izolowana Polska zawiązała nowe sojusze, w tym i z husytami oraz „stanami węgierskimi”. Dzięki temu „wojna została wygrana, lecz nie samym orężem”, albowiem Polska zachowała swą katolicką wiarę, a zarazem dała przykład jak układać się z innowiercami, z zachowaniem tolerancji. Co więcej, dystansując się wobec postaw bizantyjskich i „poddaństwa państwowego”⁷⁶, rozpowszechniając pojęcie obywatelskości, Polska tamtego czasu głosiła zasadę, że „nie społeczeństwo ma służyć tronowi, lecz tron społeczeństwu”; a „burząc imperializm średniowieczny” podnosiła wartość „równouprawnienia i wolnej decyzji”⁷⁷ narodów, bez względu na wyznanie”. Wedle Włodkowica, „sam naród i jego stany stanowią zwierzchność i posiadają moc rozstrzygającą”. W opinii zaś Konecznego, Polacy dostarczyli nowej artykulacji prawa naturalnego. Ocenia on to jako wzbogacenie cywilizacji łacińskiej i nową teorię stosunków międzynarodowych oraz dobra powszechnego⁷⁸.

⁷⁵ F. Koneczny, *Polskie logos a ethos...*, dz. cyt., s. 76.

⁷⁶ „Europie zachodniej groziło niebezpieczeństwo utracenia powagi duchowej, niezależnej od siły materialnej. Bizantyńska cywilizacja posiada tylko jedną powagę: władzę państwową, której podporządkowano wszystko bez najmniejszego wyjątku” (*Polska między Wschodem a Zachodem*, dz. cyt. s. 10). Inaczej ma wyglądać to w cywilizacji łacińskiej, gdzie mamy zagwarantowane swobody i niezależność władzy kościelnej od świeckiej (por. tamże). W istocie w ujęciu historycznym, uwzględniającym różne okresy w dziejach obu cywilizacji, to uogólnienie Konecznego nie jest raczej całkowicie zgodne z prawdą, choć oczywiście *grosso modo* się potwierdza i wiele wyjaśnia.

⁷⁷ Czyli samostanowienia i suwerenności.

⁷⁸ F. Koneczny, *Polskie logos a ethos...*, dz. cyt., s. 76. Tymczasem Krzyżacy od początku XIV wieku „mieli stać się głównym [wysuniętym] ku wschodowi filarem bizantyzmu niemieckiego” (*Polska między Wschodem a Zachodem*, dz. cyt., s. 12). Antoni Hilckman (*Antoni Hilckman o Feliksie Konecznym*, dz. cyt., s. 107) zgadza się z oceną Konecznego, że „życie publiczne w przeciwieństwie do prywatnego [w Niemczech] jest pojęte i skonstruowane w niełacińskim stylu”, tj. bizantyjskim.

Czy Włodkowic może być interpretowany jako prekursor idei praw człowieka i tolerancji religijnej? Przy bliższym badaniu okazuje się, że niezupełnie i że jego nowatorstwo w pewnym zakresie można pomniejszyć. Albowiem Zbigniew Ogonowski wykazuje podobieństwo stanowiska w kwestii stosunku do tolerancji religijnej Włodkowica ze św. Tomaszem z Akwinu. Dla obu: „wiara jest aktem wolnej woli”, „niewierzących nie wolno do wiary przymuszać siłą” i „nie wolno (...) czynić rzeczy złych [zadawać cierpienia bliźnim] dla uzyskania dobrych [pozyskanie ich do wiary]”. Autor tej publikacji objaśnia, że nie może tu być mowy o prekursorstwie myśli Włodkowica w stosunku do idei tolerancji religijnej, tak się ona później ukształtowała, gdyż obaj i Akwinata i Koneczny uważali za słuszne karanie herezji śmiercią. „Herezja – dla Włodkowica – jest zbrodnią publiczną, obrażającą majestat boski”, zatem nie wolno jej tolerować, lecz wymierzać kary przewidziane prawem, takie jak: ekskomunika, złożenie z urzędu, konfiskata mienia; „trzeba ich ścigać siłą zbrojną i przekazywać sądowi świeckiemu (...) Obowiązek tępienia herezji należy do królów i książąt (...) opornych i buntowniczych heretyków wolno i trzeba zabijać, nie jest bowiem okrucieństwem, ale pobożnością, karać zbrodnie wobec Boga”, czego przykład miał widzieć Włodkowic w odniesieniu do Jana Husa i Hieronima⁷⁹.

NAJGORSZYMI HERETYKAMI BYLI... KRZYŻACY

Najciekawsze wydaje się jednak twierdzenie Pawła Włodkowica, że najgorszymi heretykami byli Krzyżacy, którzy uchodząc za obrońców wiary, głosząc publicznie wierność Kościołowi⁸⁰, a więc oficjalnie nie odchodząc od Kościoła, „obłudnie zapewniają o swej katolickiej prawowierności”. A przecież „występują (...) przeciw wszelkim pra-

⁷⁹ Por. F. Koneczny, *O ład w historii*, dz. cyt. s. 12–13.

⁸⁰ Tzn. władzy papieża.

wom: boskiemu, naturalnemu, kanonicznemu i cywilnemu”; „Przeciw boskiemu, szerząc mord i rabunek; przeciw naturalnemu, które głosi *co nie chcesz, aby tobie czyniono, tego nie czyń drugiemu*; przeciw kanonicznemu, bo opierają się nakazom władzy kościelnej”. Owa „*seкта pruska* zupełnie wyklucza miłość bliźniego, głosząc, że chrześcijaninowi wolno nawracać na wiarę niewiernych, stosując gwałt, przemoc i zadając cierpienia; a także, że wolno tępić niewiernych dla otrzymania dóbr doczesnych”⁸¹.

ZNACZENIE FILOZOFII I „PROMIENIOWANIE POLSKOŚCI”

Pojęcia państwowe oraz sposób ich praktykowania stanowią dobry probierz czy kryterium cywilizacji. Stąd znaczna doniosłość filozofii politycznej w każdym narodzie. Polska, dzięki twórczemu wypracowaniu własnego rozumienia tych ważnych zagadnień, postawiła się w częściowej opozycji w stosunku do państwowości zachodnio-europejskiej, z zachowaniem jednak „ogólnej łączności cywilizacyjnej z Zachodem”; „była to opozycja uzupełniająca”, skoro Polska wytwarzała w łonie tej cywilizacji nową kulturę polityczno-prawną⁸².

W XV–XVII w. miało miejsce bezprecedensowe „promieniowanie ideowe”; dopiero potem najpierw wzrosło artystyczne i naukowe znaczenie Italii, a od połowy XVII wieku „rozwinęło się na większą skalę promieniowanie Francji na całą Europę”. Owo „promieniowanie polskości” w zakresie politycznej samorządności, unii i obrad sejmowych wszakże trwało o wiele dłużej. W Polsce „hegemonia szlachty” miała

⁸¹ Zob. *Trzy postawy wobec tolerancji. Włodkowic – Modrzewski – socynianie. Próba konfrontacji*. [w:] Z. Ogonowski, *Filozofia polityczna w Polsce XVII wieku i tradycje demokracji europejskiej*, wyd. 2, IFiS PAN, Warszawa 1999, s. 145–150. Ogonowski streszcza tam mniej znane wywody Pawła Włodkowica, zestawiając je z wcześniejszymi pismami, m.in. Tomasza z Akwinu.

⁸² F. Koneczny, *Polskie logos a ethos...*, dz. cyt., s. 77.

być mniejsza i nie było analogicznego jak na Zachodzie uciskania mieszczaństwa a w końcu polskie państwo nie miało charakteru stanowego, zaś reprezentacje polityczne posiadały już wtedy charakter regionalny, zaś kościół zachowywał autonomię, nie ingerując bezpośrednio w życie państwowo-publiczne. Władza królewska pozostawała ograniczona, a społeczeństwo posiadało swój udział w rządzeniu państwem. Kompetencja sejmu, inaczej niż na Zachodzie raczej wzrastała⁸³.

Koneczny twierdził, iż w Polsce od artystycznej i naukowej starsza była twórczość polityczna, czyli że w zakresie myśli polityczno-prawnej Polacy wcześniej wykazywali swoje twórcze inicjatywy. Nie było tu dużych nierówności i polityka nie miała charakteru rabunkowego.

OBRONA PRZEZ POLAKÓW KULTURY ZACHODNIEJ

Stosunkowo wcześniej Polska była określana mianem „przedmurza Europy”. Stała ona na posterunku w obronie cywilizacji zachodniej, lecz jak się miało okazać „nie dotrwała do końca”. Uległa Rosji, z jej społeczeństwem o niższej kulturze, lecz według Konecznego nie należy nas zbyt surowo oceniać⁸⁴. Wedle niego przy zwyczajnym pokojowym współzawodnictwie zwycięstwo odnosi zawsze kultura wyższa, lecz przy militarnym ta niższa może zadać gwałt wyższej.

„Walka nasza z Rosją była i jest zawsze i niezmiennie walką o cywilizację, walką w obronie cywilizacji łacińskiej”. „Broniliśmy na wszystkich naszych pobojuwiskach ideału wolności politycznej, swobód obywatelskich przeciwko despotyzmowi; a nadto broniliśmy przeciw islamowi wiary Chrystusowej. Tak stawaliśmy w obronie *zdobyczy wszechludzkich*”. Wspomina Koneczny także odsiecz wiedeńską i Jana III Sobie-

⁸³ Tamże, s. 79.

⁸⁴ Tamże, s. 82.

skiego, gdy „przepojeni ideą republikańskiego braterstwa (...) uwierzyliśmy w Rzeszę chrześcijańską i wiary swej dowiedliśmy”⁸⁵.

UCHWALENIE KONSTYTUCJI TRZECIEGO MAJA NIE ODWRÓCIŁO BIEGU WYPADKÓW SZKODLIWYCH DLA CAŁEJ EUROPY

Niestety w wieku XVII „upłynęło nam 85 lat na wojnach *i to właśnie z barbarzyńskimi potęgami Wschodu albo ich sprzymierzeńcami*”, co posiadało ogromne konsekwencje w postaci obniżenia poziomu kultury oraz zaniedbań w rozwoju umysłowym, ekonomicznym, państwowo-organizacyjnym. Staliśmy się, chcąc nie chcąc, narodem wojowników, stanowiących straż zachodniej cywilizacji. A zatem nasz wkład do cywilizacji Zachodu przybrał w tym okresie odmienną formę i nie należy tego mierzyć tą samą miarą, skoro „byliśmy przedmurzem Europy wobec wschodniego barbarzyństwa”⁸⁶. Koneczny stawia tę sprawę mocno, twierdząc, że późniejszy „brak państwa polskiego stał się klątwą dla wszystkich narodów zachodnioeuropejskich”. Wzajemna zależność interesów państw rozbiorowych i Rosji doprowadziła do przemian skutkujących nieuchronnie wstrząsami przeciw absolutyzmowi w Hiszpanii, we Włoszech, Francji itd.

„Polska, państwo od wieku XV konstytucyjne, (...) w 1791 roku nadało sobie bez rewolucji i wojny domowej postępową Konstytucję Trzeciego Maja”, teoretycznie mogłaby stanąć w jednym obozie z Francją „przeciw, czyhającym na łup polski absolutystycznym sąsiadom. Wówczas historia mogłaby potoczyć się inaczej. Lecz tak się nie stało”⁸⁷.

⁸⁵ Tamże, s. 83–84.

⁸⁶ Tamże, s. 85.

⁸⁷ Tamże.

UCHWALENIE KONSTYTUCJI TRZECIEGO MAJA 1791 ROKU A WOJNY NAPOLEOŃSKIE I SENS POWSTANIA LISTOPADOWEGO Z 1830 ROKU

Wskutek rozbiorów zabraknąć miało „czynnika równowagi (...), którym wcześniej była Polska. Tu leży geneza wojen napoleońskich”. Co więcej – widzi Koneczny – doniosłe skutki w dziedzinie ekonomicznej i międzynarodowych relacjach. Ta „niewola gospodarcza Polski zubożyła całe gospodarstwo europejskie (...) [następowały] przesilenia i przewroty gospodarcze”; te zaś stanowiły podłoże przewrotów politycznych, tak że „wytłoczono pośrodku Europy przepastną wyrwę, ponad którą wytwarzał się przez cały okres od r. 1795 do 1918 z prądów dziejowych przepaścisty wir, wciągający w swe odmęty nie tylko wszystkie państwa, ale całą kulturę europejską”⁸⁸. W walce z rewolucją Rosja doszła do hegemonii w Europie, prowadziło to do cywilizacyjnego regresu. Koneczny twierdzi, że Napoleon upadł gdyż „nie wznowił państwa polskiego”. I to Napoleon miał dać zły przykład „opierania własnego bytu na pierwszeństwie siły fizycznej”, propagując militarystykę, a ponadto przyczyniając się do modernizacji „moskiewczyzny”.

Polacy zaś związali swe losy z obozem wolnościowym w Europie, przyjmując czynny udział w spiskach i wybuchach, zmierzających do rządów konstytucyjnych, w wielu miejscach na świecie⁸⁹. Legioniści polscy, w dobie napoleońskiej, przyczynili się do „utwierdzenia wolności Włoch”; nazwisko Kościuszki rozsławiało imię Polski. Literaci francuscy rozpowszechnili w Europie sławę Poniatowskiego.

„W bohaterach polskich tkwiły rysy nie tylko polskie, ale i ogólnoeuropejskie cechy bohaterstwa. A w toku wieku XIX stały się nasze walki o niepodległość ogólnoeuropejskimi wydarzeniami w zmaganiu się idei wolności ludów z despotyzmem tronów”. W opinii niemieckie-

⁸⁸ Tamże, s. 87.

⁸⁹ Tamże, s. 88.

go historyka Karola Hagena to Polska mogła tworzyć potężny szaniec, broniący wolnej Europy przed zakusami absolutystycznego caratu; ona mogła powstrzymać jego parcie na zachód. I to właśnie w Polsce „musiała się rozstrzygnąć sprawa wolności”⁹⁰.

Koneczny ukazuje sens Powstania Listopadowego z 1830 roku⁹¹, które zapobiegło posłużeniu się przez carat rosyjski polskim wojskiem przeciw sprawie wolności Europie. Uwydatnia on ponadto piękne karty historii zapisane przez polskie wychodźstwo po upadku powstania.

Dzięki zasługom dla sprawy wolności, federacyjności i niepodległości narodowej emigranci polscy sprawili, że „przyłgnął do nazwy Polaka przydomek *szlachetny* lub *rycerski*”, a w tej opinii o polskości „tkwił nie lada majątek narodowy, od którego odsetki mieli zebrać potomni”⁹². W teorii niepodległości Polacy byli zasłużeni dla własnych sąsiadów i dla całej Europy. Sami jednak, posiadając „trochę własnego wojska i własne urzędy”, niepodległość tę osłabiali, by wreszcie ją utracić na 123 lata.

DOSKONALENIE KULTURY NARODOWEJ STANOWI PODSTAWĘ SIŁY PAŃSTWA

Taki jedynie naród jest w stanie wzmacniać warunki swej niepodległości, który ma wytknięty jasno cel. Owe najwyższe rozstrzygające siły, czyniące walkę o byt sprawą względnie łatwą, mają swoją genezę poza tą walką. Lecz żeby ogół mógł to zrozumieć, potrzebne jest podniesienie wzwyż kultury umysłowej i wykształcenia; po to, aby można było przeciwstawić się doktrynerstwu i utopizmowi. Rozpowszechniając oświatę i naukę, toruje się drogę rozwojowi handlu, przemysłu, pomnaża się

⁹⁰ Tamże, s. 89.

⁹¹ Warto wspomnieć, że Koneczny nie był pozytywnego zdania o polskich powstaniach jako takich. Np. Powstanie Styczniowe uznawał za „dzieło młokosów”, nieprzygotowanych do tego. Nazwał ich nawet „nieukami, którzy niczego zrobić nie potrafią”. Zob. Dzieje Polski opowiedziane dla młodzieży, Komorów 1999, s. 297.

⁹² Tamże, s. 91.

dary przyrody, rozwija się zdolności artystyczne i ogólnie kulturę czynu, by móc je wszystkie wykorzystywać także w działaniu politycznym. Doskonalenie kultury narodowej stanowi podstawę siły państwa⁹³.

Relacje między *Logosem* i *Ethosem* nie zawsze są proste. Bywa, że *Ethos* za *Logosem* nie idzie, może między nimi występować dysharmonia. A wszak ich zharmonizowanie stanowi nieodzowny warunek rozwoju. Po temu jednak konieczne jest wytrwałe dążenie. W opinii naszego Autora „samo wydoskonalenie polskość zwiększałoby i siłę państwową”. Droga do harmonii wiedzie i do siły. W przypadku Polski owo zharmonizowanie jest możliwe tylko w łączności z cywilizacją łacińskiej Europy. A jej poderwanie czy osłabienie, jak za czasów saskich, wiedzie do wiadomych następstw.

POTRZEBNA JEST ZROZUMIENIE I ŁĄCZNOŚĆ Z EUROPEJSKĄ OPINIĄ

W odniesieniu do szeroko pojmowanej twórczości Konieczny kładzie nacisk na „stosunek do ogółu społeczeństwa”, czyli na kwestię upowszechniania własnych osiągnięć. Przestrzega przed dysharmonią i mechanicznym zapożyczaniem czy wtłaczaniem pierwiastków obcych. Wówczas bowiem „niepraktyczność” przybiera charakter wtargnięcia niebezpiecznego intruza. Niebłahą rzeczą jest budowanie własnego wizerunku w opinii państw Zachodu. To zaś oznacza również układanie sobie dobrych stosunków z zachodnią Europą. W tym aspekcie kluczową sprawą jest wspólny zasób wartości, które składają się na przynależność do tej samej, łacińskiej cywilizacji. Potrzebna jest więc łączność naukowa, ekonomiczna, literacka i polityczna. Jak jest to ważne, widać w czasach uchwalenia przez Polskę Konstytucji Trzeciego Maja.

Wymazano [wówczas] nasze państwo z mapy europejskiej [i] to wtedy, gdy na nowo europejskim się stawało – i to jak europejskim! (...)

⁹³ Por. tamże, s. 144–145.

Gdyby nie zerwanie z Europą w czasach *popuszczania pasa*, nie byłoby rozbiorów⁹⁴. Koneczny niezmiennie powtarza, że łączność z Zachodem utraciliśmy wskutek „niefortunnych dążeń do syntezy Zachodu ze Wschodem (...). Pod żadnym warunkiem nie możemy [zatem] zbliżyć się cywilizacyjnie do Wschodu. Musimy pozostać od niego odgradzeni kulturą, chociaż będziemy nieustannie mieli z nimi do czynienia ekonomicznie i politycznie⁹⁵.

TZW. „POLSKA SPRAWA” I LOSY ŚWIATA

Koneczny jest przeświadczony, że z uwagi na nasze położenie geopolityczne, ze względu na przebytą drogę historycznych doświadczeń nasza „polska sprawa” wpływała na bieg dziejów i przemienne losy cywilizacji łacińskiej w Europie. W tych minionych czasach nabywaliśmy wyjątkowych doświadczeń oraz zdolności rozumienia i partycypowania w rozmaitych trendach cywilizacji Zachodu. Bardziej od innych doświadczony nasz naród, potencjalnie predysponowany był do pełniejszego zrozumienia, czym była (i jest) cywilizacja chrześcijańsko-łacińska i jak jej należy zapewniać przysły rozwój.

W jego rozeznaniu „sprawa polska” od wieku XV stanowiła wykładnik wszelkich stosunków wywoływanych konfliktami i wojnami w Europie; już „sama [I] wojna [światowa] wybuchła jako dalszy skutek rozbiorów Polski, wokół też jej wskrzeszenia obracała się też nieustannie oś wojenna”. W dużej mierze była to „wojna o Polskę”. „Polska znalazła się w samym środku walczących obozów nie tylko geograficznie, ale też i moralnie (...). Sprawa polska stanowiła jakby sprężynę mechanizmu wojny powszechnej; sprężynę niewidoczną dla laika, lecz politycy wszystkich narodów zdawali sobie z niej doskonale sprawę⁹⁶.

⁹⁴ Tamże, s. 149.

⁹⁵ Tamże, s. 150.

⁹⁶ Tamże, 214.

* * *

W przeciągu wieku XIX, wedle Konecznego, horyzont polityczny polski był najszerszy, gdyż: „Polska wciągnięta w sprawy trzech państw [zaborczych] tak różnych swymi stosunkami międzynarodowymi, zahaczała mimo woli o wszystko a wszystko na widnokręgu politycznym. Polak znał sprawy państw niemieckich, liczył się (...) z pangermanizmem, badał od dawna antagonizm francusko-niemiecki i angielsko-niemiecki, a zarazem współzawodnictwo angielsko-rosyjskie w Azji, i niemieckie dorobkiewiczostwo ostatniego pokolenia (...). Byliśmy w interesach z tuzinem narodów *austriacko-węgierskich*, obchodziła nas niemal bezpośrednio sprawa o Adriatyk, bo dotyczyło nas wszystko a wszystko, co tylko mogło być zawikłać w wojnę któregośkolwiek z państwa rozbiorowych. Jak daleko sięgał horyzont polityczny wszystkich trzech, tak daleko i nasz, ale ponadto musieliśmy objąć wzrokiem patriotyzmu polskiego interesy tych państw (...). Słowem: interes sprawy polskiej mieścił się wszędzie niemal, a skutkiem tego nasz horyzont polityczny był niezmiernie szeroki (...) szerszy [on] był [i] od angielskiego, który nie obejmował spraw wewnętrznych rosyjskich ni niemieckich, austriackim zaczął się zaś zajmować ledwie od lat kilkunastu (...)”⁹⁷.

PIERWIASTKI POWSZECHNE I OPATRZNOŚCIOWE POLSKICH BOJÓW O NIEPODLEGŁOŚĆ

Sprawa Polski i Polaków zawisała była „od wojny powszechnej całą swą dolą i niedolą. Z narodowego tedy polskiego punktu widzenia najprzejrzysiej ogarniało się całokształt tej wielkiej sprawy, jednej z największych w dziejach powszechnych”⁹⁸.

Sprawa polska nie jest (...) wyłącznie narodowa (...) mieści w sobie nie-
mało pierwiastków powszechności, ale stając się wykładnikiem [wojny],

⁹⁷ Tamże, 214–215.

⁹⁸ Tamże, s. 215.

nabierała coraz większego znaczenia dla przyszłości; tkwią (...) w niej (...) pierwiastki nowego w Europie porządku, wyższego i udoskonalonego (...) sprawa polska mogłaby być zadatkami postępu w Europie dalszego rozwoju dziejów powszechnych⁹⁹.

Koneczny „sprawę polską” wiąże z napięciami w obrębie cywilizacji Zachodu, bądź z tej Polski upadkiem bądź jej dumnym trwaniem i rozwojem. Czyni tak, ponieważ doszedł do wniosku, że kwestia przyszłości dobra powszechnego, sprawiedliwości w stosunkach międzynarodowych i pierwiastka moralnego w polityce światowej, pozostaje w głębokim i nieprzypadkowym powiązaniu z tą sprawą, ze sprawą niepodległości Polski i tego, co ona wносиła i wnosi do wspólnej cywilizacji. Więcej jeszcze, dostrzega w dziejach Polski „boże igrzyska”, oddając to słowami Piotra Skargi: *Nie dlatego tylko miłujemy Polskę, Ojczyznę naszą, że nas żywi, ale iż jest postanowienia Bożego*¹⁰⁰.

Starożytni Grecy powiadali, że najważniejszą rzeczą w życiu szlachetnym jest aby „wziąć udział w igrzyskach”, czyli zabiegać o dobra wyższe, niejako honorowe. Feliks Koneczny jako pionier polskiej teorii cywilizacji w zawodach tego rodzaju udział wziął. I chociaż syntezy ogarniające indywidualność cywilizacji oraz różnice pomiędzy różnymi cywilizacjami pozostają nietrwałe a (w obliczu kolejnych odkryć historycznych, archeologicznych) zaledwie tymczasowe, to przecież nie są daremne. Zawsze więc, nie licząc na ostateczny triumf, warto zaczynać takie badania na nowo.

⁹⁹ Tamże, s. 215–216.

¹⁰⁰ Tamże, s. 216.

BIBLIOGRAFIA

- Braudel F., *Problemy historii cywilizacji*, [w:] tegoż, *Historia i trwanie*, tłum. B. Geremek, Warszawa 1971.
- Dąbrowska M., *Cywilizacja bizantyjska, czyli świat średniowiecznych Rzymian*, [w:] J. Skoczyński, *Koneczny, Teoria cywilizacji*, Wyd. IFiS PAN, Warszawa 2003.
- Diec J., *Cywilizacje bez okien. Teoria Danilewskiego i późniejsze koncepcje monadycznych formacji socjokulturowych*, Wyd. UJ, Kraków 2002.
- Frątczak A., *Feliks Koneczny o państwie i wartościach*, Ośrodek Myśli Politycznej. Księgarnia Akademicka, Kraków 2003.
- Hilckman A., *Antoni Hilckman o Feliksie Konecznym*, [w:] F. Koneczny, *O ład w historii*, Michalineum, Warszawa–Struga 1991.
- Koneczny F., *Dzieje Rosji do roku 1449*, Warszawska Spółka Wydawnicza Warszawa 1917.
- Koneczny F., *O ład w historii*, Michalineum, Warszawa-Struga 1991.
- Koneczny F., *O wielości cywilizacji*, wyd. 6, Wyd. Capital, Warszawa 2015.
- Koneczny F., *Państwo i prawo w cywilizacji łacińskiej*, Wyd. Antyk – Marcin Dybowski, Warszawa–Komorów 2001.
- Koneczny F., *Polska między Wschodem a Zachodem*, Dom Wydawniczy „Ostoją”, Krzeszowice 2011.
- Koneczny F., *Polskie logos a ethos. Roztrząsanie o znaczeniu i celu Polski*, t. 1–2, Księgarnia Św. Wojciecha, Poznań 1921 [Reprint Wydawnictwo Antyk – Marcin Dybowski, Komorów].
- Koneczny F., *Prawa dziejowe*, Wyd. Antyk – Marcin Dybowski, Komorów 1997.
- Koneczny F., *Rozwój moralności*, Uniwersytet Towarzystwo Wiedzy Chrześcijańskiej, Lublin 1938 [Reprint Wyd. Antyk – Marcin Dybowski, Komorów 1997].

- Kuriański M., *Cywilizacja bizantyjska w ujęciu Feliksa Konecznego*, Biblioteka im. Jana Pawła II Wyższego Seminarium Duchownego Diecezji Legnickiej, Legnica 2013.
- Oakeshott M., *Wieża Babel i inne szkice*, tłum. A. Lipszyc, Ł. Sommer, M. Szczubińska, Fundacja Aletheia, Warszawa 1999.
- Ogonowski Z., *Trzy postawy wobec tolerancji. Włodkowic – Modrzewski – socynianie. Próba konfrontacji*, [w:] tegoż, *Filozofia polityczna w Polsce XVII wieku i tradycje demokracji europejskiej*, wyd. 2, Wyd. IFiS PAN, Warszawa 1999.
- Piotrowski R., *Problem filozoficzny ładu społecznego a porównawcza nauka o cywilizacjach*, Wyd. Dialog, Warszawa 2015.
- Skoczyński J., *Casus Feliksa Konecznego*, <http://studioopinii.pl/archiwa/188879>.
- Skoczyński J., *Idee historiozoficzne Feliksa Konecznego*, Wyd. UJ, Kraków 1991.
- Skoczyński J., *Koneczny. Teoria cywilizacji*, IFiS PAN, Warszawa 2003.
- Skrzydlewski P., *Polskie ogos a ethos – czyli, o czym powinien pamiętać polski pedagog*, „Scientific Bulletin of Chełm Section of Pedagogy” 2013, No. 1, <http://oaji.net/articles/2016/3527-1469692263.pdf>.
- Toynbee A., *Przedmowa*, [w:] F. Koneczny, *O ład w historii*, Michalineum, Warszawa–Struga 1991.
- Uspienski B., *Europa jako metafora i jako metonimia (w odniesieniu do historii Rosji)*, tłum. B. Żyłko, „Odra” 2007, nr 4.